

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 23. sierpnia. —

Najjaśniejszy Pan raczył przeszłej niedzieli, dnia 19. b. m., nadwyzajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi króla Belgów na swoim dworze, baronowi de Loe, dać w Badenie posłuchanie wstępne.

N. Pan raczył napisać do c. k. rzeczywistego szambelana i generała, hr. Prokopa Hartmann de Klarstein:

»Rochany hr. Hartmann! Uznając znane mi wépana osobiste i wojskowe przynioły, umieściłem go przy moim ukochanym wnuku, s. p. Księciu Reichstadt. Przez swoje usługi, a szczególnie przez swoją wierną troskliwość, mianą około niego, odpowiedziałeś waćpan zupełnie mojemu zaufaniu. Chcąc waćpanu dać dowód mojej wdzięczności, ozdabiam go krzyżem komandorskim mojego cesarskiego orderu Leopolda.«

»Umieszczonemu równie przy zmarłym Księciu rotmistrzowi baronowi de Moll, i kapitanowi Standejski, udzielam z tego samego powodu krzyże kawalerskie tegoż samego orderu, o czym masz waćpan-onym niniejszém oznajmić.«

»W Baden, dnia 1. sierpnia 1832.«

»Franciszek mp.«

Generał hr. Hartmann, rotmistrz baron Moll i kapitan Standejski mieli ten zaszczyt, że onym te ozdoby przez Cesarza Jmei podczas posłuchania w dniu 12. w Badenie najtaskawiej wręczone zostały.

Chcąc magistratowi, obywatelom i mieszkańcom Wiednia dać sposobność wyrażenia uroczyste uczuć swoich radości i gorącej podzięki opatrności za odwrócenie zamachu na życie Najjaśniejszego młodszego Króla Węgierskiego i następcy reszty państw austriackich, magistrat wiedeński kazał w dniu 19. b. m. rano o god. 11. odprawić uroczyste nabożeństwo w kościele metropolitalnym s. Szezepana, przy wystąpieniu korpusu obywateli. Najj. Pan, któremu wielki kanclerz hr. Mitrowski doniósł o tém uroczystém nabożeństwie, raczył ten nowy i szczéry dowód tyle razy doświadczonęj, wiernęj przychylności i mi-

łości ku swojej osobie i całemu domowi cesarskiemu, z powodu nieszczęścia w dniu 9. b. m. w Badenie — z łaski Bożej tak szczęśliwie od młodego Króla Węgierskiego, ukochanego syna i następcy tronu, odwróconego — z uczuciem największego wzruszenia i wdzięczności przyjąć, i oraz rozkazać, aby ten najjaśniejszego Pana umysł i radosne uczucie, które ponowny szczéry udział wszystkich klas mieszkańców Wiednia w sercu ojcowskiém wzbudził, nie tylko magistratowi i wiernym obywatelom, ale nawet wszystkim mieszkańcom cesarskiej stolicy ogłoszone zostały.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Ukazy rządzącego senatu, 1go departamentu.
1) 21. lipca. Z ponowieniem zalecenia całej powszechności o ścisłym wypełnianiu ukazów cesarza Piotra Wielkiego i cesarzowej Katarzyny II., przepisujących, iżby wszelkie rodzzące się potwory, tak ludzi, jak i zwierząt, tudzież znajdowane rzadkości i zabytki starożytności, były przysyłane do cesarskiej akademii nauk. — 2) tegoż dnia. Z ogłoszeniem prawideł, podług których włościanie, wzięci od obywateli do armii w ciągu wojny tureckiej 1828 i 1829 roku za furmanów z gubernij ekaterynosławskiej, kijowskiej, podolskiej, połtawskiej, slobodzko-ukraińskiej i chersońskiej, jeżeli do domów nie powrócili, mają być zaliczani tymż obywatelom za rekrutów.

W skutek cesarskiego ukazu z d. 21. grudnia 1830 nałożone zostają areszta, w obwodzie białostockim: na część majątku, złożonego z 700 dusz w powiatach bielskim i drohiczyńskim i z 300000 złotych, jaka się może dostać braciom Józefowi i Hermanowi, synom Jana, hrabiom Potockim, za uczestnictwo w powstaniu polskim; tudzież na 3 dusze i 24 dziesięciny ziemi, wydzielone z exdywizji w powiecie drohiczyńskim, zamieszkałym w Królestwie Polskiem: włościaninowi Piotrowi, synowi Pawła, Osińskiemu i żonie jego Annie, córce Stanisława — w gubernii podolskiej: na wszelki, gdzieby się okazał, majątek pozostały po zmarłym obywatelu powiatu proskurowskiego,

byłym kapitan-lejtnancie morskiej służby, Klemensie synu Rafała Traskowskim, mający się dostać jego bratu, majorowi tegoż nazwiska, i synowcowi Kazimiierzowi Traskowskiemu, za należenie ich do byłego powstania polskiego.

Dokończenie prawideł uzyskiwania zaległości podatkowych, przerwanych w nrze 101. gaz. n.

V. O opiekach. 10) Opiekę nad takimi dobrami, podług rozrządów cywilnych gubernatorów, poruczać szlachcie téjże gubernii, lub szczególnym, wybranym przez niegoż urzędnikom stanu szlacheckiego. — 11) Jeżeli się zdarzy, że opiekunowie, nie wypłacając; stosownie do niniejszych prawideł, zaległości, jeszcze je powiększać, lub rozrządzeniami swemi na szkodę skarbu działać będą, natenczas, po należytém, w obecności marszałka powiatowego, wyśledzeniu, interes, z jego zdaniem, przedstawiony być powinien cywilnemu gubernatorowi, który, za pośrednictwem rządu gubernijalnego, uczyni rozporządzenie względem oddania opiekuń, przekonanego śledztwem o nadużycia, lub o nieprawne działania, pod sąd, dla wyznaczenia właściwej kary. — 12) Za zwłokę w mianowaniu na wyłożonych wyżej zasadach opieki, odpowiedzialnymi są cywilny gubernator i rząd gubernijalny, a tém więcej za wszelkie w ogóle uchybienie i opieszałość w uzyskaniu zaległości lub bieżących podatków, zwłaszcza z ziemskich powinności, do których nie stosuje się ani rozkład na raty, ani darowanie kary; gdyż, przy gorliwém z ich strony działaniu, i surowém postępowaniu z podwładnymi urzędami, tudzież ze względu na surowość praw, nie powinny mieć miejsca znaczne zaległości podatków, wyjąwszy chyba w razie nieszczęśliwych przygód. VI. Co do ogólnych prawideł uzyskiwania podatków i zaległości. 13) Zalecie izbom skarbowym, iżby spisy zaległości (delata) przysyłane były w swoim czasie i porządnie, pod obawą odpowiedzialności, jaka jest oznaczona w manifestie 1811 roku za opieszałość, uwiadamiając przy tém rządy gubernijalne oddzielnie o niewypłatnych osobach, na których od tąd, z bieżących i rozłożonych na raty wypłat, zalegać będą przeszło dwie półroczne raty; i donosząc o tém ministrowi skarbu dla użycia dalszych środków. — 14) Zabraniając wszelkiej powolności w uzyskiwaniu nieopłaconych w terminie podatków i przedstawień o oddkładach dla przyczyn mało znaczących, waruje się wszakże, iżby za wykryciem zaległości, której przyczyną jest nadzwyczajny, nieszczęśliwy przypadek, było przedstawiono o tych jedynie przypadkach z jasnemi dowodami ministrowi skarbu, dla należnego, stosownie do

jego uwagi, rozrządzenia. — 15) Jeżeli w jakiegokolwiek gubernii znajdzie się wielka ilość nowych zaległości, lub się zaciągnie uzyskanie dawniej i już na raty rozłożonej, minister skarbu przedstawi Nam o potrzebie wystania senatora na rewizyję takowej gubernii. We wszelkim innym nawet razie posłani do gubernii senatorowie winni będą zwracać szczególną uwagę na stan zaległości. — 16) Prawidła tego ukazu stosują się do wszystkich gubernij i obwodów (wyjąwszy Bessarabiję i prowincyje zakaukaskie), o ile w której z nich nie zostały jeszcze przedsięwzięte szczególne środki i nie zrobione rozkłady. Lecz jeżeli i w tym ostatnim przypadku, z uwag miejscowych, uznano zostanie za potrzebną zastosować jakikolwiek szczegół do przepisów niniejszego ukazu, to zależeć będzie od ministra skarbu, który się o tém porozumie z główną zwierzchnością miejscową.

Portugalia.

Z teatru wojny na północy nie masz nic jeszcze pewnego; wszelako nie brakuje wieści. *Gazette de France* pisze: »Pewną jest, że wszyscy Portugalczycy Dom Pedra opuścili, który jeszcze ciągle zamknięty jest w Oporto. Listy i gazety z Lizbony donoszą, że żołnierze wyprawy utracili odwagę, iż Dom Pedro, jak się pokazało z mustry, odprawionej w dniu 22. i 23. utracił od czasu swojego wyładowania trzecią część swoich ludzi. Żołnierze i oficerowie objawiali swoje nienkentowanie i chcieli, aby ich odesłano na okrętach.« Przeciwnie zaś czyni uwagę *Journal des Debats*: »Brak nowszych wiadomości nie należy uważać za stanowczy znak skutku wyprawy. — Regularne udzielenia między obudwoma dworami ograniczają się na miesięcznych statkach pocztowych. Gdyby dla sprawy konstytucyjnej miały zajść kiedyś niepomysłne zdarzenia, wiadomość o tém zostałaby najspieszniej przez Pirenceje nadesłana, lecz wiadomości z Madrytu dochodzą do dnia 6. sierpnia, do którego to czasu mówiono tylko o wiadomych zdarzeniach w d. 23. lipca. Zakupienie koni w Londynie dla wojska wyprawy, które ma być także jednym z zamiarów podróży margr. Palmella, wprawdzie późnem się okazuje, lecz potrzeba sobie wystawić, że i jazda nieprzyjacielska nie liczy jak tylko przeszło 500 koni.«

Podług dalszych doniesień paryzkich dzienników, przyczyna, dla czego Dom Pedro nie korzystał ze zwycięstwa swojego w dniu 23. lipca i nie ścigał wojska nieprzyjacielskiego, pochodziła z tąd, iż rozsiano fałszywą pogłoskę, że silny oddział nieprzyjacielski na prze-

ciwnej stronie przeszedł Duero, aby uderzyć na Oporto pod nieobecność głównego wojska konstytucyjnego. Wiadomość ta, przesłana śpiesznie przez gubernatora Oporto do Valongi, zatrzymała mocno wojsko konstytucjonistów i sprawiła, że się nagle cofnęło do Oporto. I dopiero gdy przybyło do tego miasta, pokazało się, że wiadomość ta była mylną.

Courier angielski donosi: Niektóre pisma mówią o 58 cudzoziemcach, którzy opuścili chorągwie Dom Pedra i mieli przybyć do Brestu. Wszelako przybyło tylko 27, i jak *Courier* mówi, sami ludzie do niczego, których odesłano, a którzy teraz bez wątpienia rozsięwać będą kłamstwa i potwarze o wyprawie.

Odezwa, wydana przez Dom Pedra, po bitwie w dniu 23. lipca, jest treści następującej:

»Portugalczykowie! Dwie dywizje wojska buntowników, przeszło 10,000 ludzi wynoszące, odważyły się zbliżyć do tego miasta i przejść rzekę Douro, aby nam od Vallongo zagrozić; uwiadomiony o tem ruszyłem na czele walecznego oswobodzającego wojska, którym, jako wódz naczelny mam zaszczyt dowodzić, po siedmiodziennym boju miałem niewymowną radość odnieść zupełne zwycięstwo, nieprzyjaciela wyprzeć z jego mocnego stanowiska, jego omamione wojsko, które w zamieszaniu uciekało, pobić, i kraj okoliczny uwolnić od niego-dziwości, popełnianych przez stronników przywłaszczyciela.

Uspokójcie się mieszkańcy Oporto. Połączcie się z wojskiem oswobodzającym i przyczynicie się do oswobodzenia kraju. Takim sposobem zniszczymy prędko rząd przywłaszczyciela, który was uciskał, a który na nieszczęście Portugalii w części kraju, gdzie panuje, nieustannie popełnia wszystkie niegodziwości. Jestem pośród was — niczego się nieobawiajcie.

Dom Pedro, książę Braganza.*

Dostrzegacz Anstryjacki umieścił: »Gazeta Wiejska z d. 11. sierpnia (pismo niemieckie wychodzące w Hildburghausen) udziela czytelnikom swoim dosłownie następującej wiadomości z Portugalii: Najważniejsze doniesienia są dzisiaj wojenne raporta; łaskawy czytelnik będzie niemi zadowolony. W dniach następnych zaprowadzimy go do Lizbony. W dniu 23. lipca stoczyli dwaj bracia pierwszą bitwę; plac boju był w okolicy Oporto; zacięta walka trwała od południa do wieczora; i krew wiernych żołnierzy zbroczyła plac boju ku czci nieprzyjanych sobie braci; z obojczych stron poległo wiele ludzi i wielu było rannych. Wszystkie działa i 2000 jeńców są w rę-

ku Dom Pedra; całe pułki do niego przechodziły. Dom Miguel mało wojska może stawić w polu, albowiem potrzebuje jednej połowy wojska do pilnowania drugiej, aby się nie rozbiegła; od kilku tygodni zapuszcza brodę. — Wojsko zwyciężkie, otoczone kilkoma tysiącami zbrojnych włościan, ciągnie trzema kolumnami ku Lizbonie. Okręty Dom Pedra krążą niedaleko tej stolicy. Nie wiadomo, czyli Dom Miguel uda się do spokrewnionej sobie Hiszpanii, lub do pięknych Włoch, lub, czego najwięcej życzą, do Afryki, gdzie pieprz rośnie i t. d.« — Trzeba wyznać, że wodzowie Dom Pedra przynajmniej skromniejsi są w swoich raportach, niżli gazeciarz z Hildburghausen.*

Wielka Brytania i Irlandya.

Odroczenia parlamentu spodziewają się d. 16., które, jak sądzą, ma król jmc osobiście wykonać.

Statek przewozowy Hermes zawinął do Londynu z wiadomościami do 6. b. m. Dom Pedro aż do czasu tego zatrudniony był w Oporto szanowaniem miasta i organizacją swojego wojska, które wtedy 13,000 wynosiło. Migueliści pracują znowu ze swojej strony nad oszańcowaniem Coimbry. Miguelistowska eskadra okrętowa przygotowuje się w Lizbonie do wypłynienia, dla uderzenia na admirała Sartorius, który Tag blokuje ciągle i już zabrał naładowanych zupełnie 12 okrętów z banderami portugalskimi. Między temi znajdują się Nova Paqueta, przybyły z Chin, Louisa z Pernambuco, Experto z Pary, Nova Diana i Constante, także z Pary, wreszcie Sao Manuel z Pernambuco, Flintio Eliso z Paraíba, Antonio, z Hamburga, Hope z Rotterdamu, Sarah, Cztery siostry i Kamilla z wyspy S. Michała. Wszystkie okręty te do Oporto odesłano. Spis ich przybity był w Londynie na kawiarni Lloyda i wielkie sprawił wrażenie.

Francyja.

Podług wiadomości z Paryża z d. 15. sierpnia powrócił król jmc wraz z familiją królewską o godzinie 1szej nocy upłynionej do St. Cloud. Dnia 14. przybył j. k. mość do Tuileryjów i odbył radę ministeryjalną.

Z Compiègne piszą pod d. 10. sierpnia: Dzisiejszego poranku przechadzał się król Belgów bardzo rano w parku. — O godzinie 9tej dała się słyszeć muzyka żałobna przy bramie pałacu. Byli to kirysyjery, którzy swój sztandar wzięli, dla osłonięcia go czarną krepą i ozdobienia nim śmiertelnych cząstków swojego pułkownika (Jolly), który nagle umarł. Był on tyle

nieostrożny, że po skończeniu obrotów woj-
skowych, zsiadłszy z konia, wypił szklankę wo-
dy zimnej, poczem pokazała się cholera, na
którą w kilka godzin umarł. Orszak żałobny
szedł powoli przez miasto. Jenerał Merlin i
cały korpus oficerów postępował za karawa-
nem. Wczoraj już gwardyje narodowe z Sen-
lis i gmin przyległych Compiègne opuściły
miasto. — Dzisiaj rodzina królewska przejeź-
dziła się w powozach przez miasto. Poczta
gwardyi narodowej paryzkiej konnej znajdował
się na czele orszaku. Królowa Belgów sie-
działa pomiędzy swoim ojcem i swoim mał-
żonkiem. Park został dla publiczności otwo-
rzony, wieczorem był teatr w zamku, w któ-
rym najspieszniej urządzono w tym celu salę
balową. Przedstawienie trwało do godziny 11.
Między aktami rozdawano pomiędzy widzów
lody i chłodniki różnego rodzaju, a pouc-
ficierom znajdującym się na wyższych galery-
jach. Cudzoziemcy i ciekawie opuścili nastę-
pnie miasto. Uroczystości ludu kończą się.
Pomiędzy obcymi dyplomatami tutaj się znaj-
dującymi jest także angielski poseł, lord Gran-
ville. W d. 11. sierpnia udali się królestwo
ichmość z rodziną swoją do ruin Pierreford,
o 3 1/2 godziny drogi od Compiègne położone-
go. Poseł angielski, lord Granville, towarzy-
szył królestwu ichmość. Tymczasem przybyli
do zamku w Compiègne: c. k. austriacki
poseł, hr. Appony, i król. pruski pełnomocny
minister, baron Werther, i mieli zaszczyt wie-
czerać z królem, który powrócił o wpół do
9tej godziny wieczorem. Po stole dano kon-
cert, podczas którego daly się słyszeć panie
Boulangé i Pouchard, panowie Martin i Pou-
chard i artysta belgijski, pau Dizey.

W d. 12. sierpnia rano powrócili pp. posło-
wie Austrii, Anglii, pruski pełnomocny mi-
nister, hr. d'Argout i baron Louis do Paryża.

W d. 13. rano wyjechał król i królowa bel-
gijska z Compiègne i mieli w Cambraj i Tour-
naj, a w d. 15. w królewskim zamku w Lae-
ken stanąć. Dzień ich wjazdu do Bruxelli
jeszcze niewiadomy.

Moniteur z d. 15. sierpnia zawiera posta-
nowienie królewskie z d. 12. sierpnia, przez
które minister sekretarz stanu w wydziale han-
dlu i robót publicznych, hr. Argout, upowa-
żniony jest do zawiadywania wydziałem spraw
zewnętrznych pod nieobecność hr. Sebastiani.

Wichrabina Nays, wdowa 30 letnia, współ-
winnia kradzieży w gabinecie monet, a która
wprzód utrzymywała świetny dom w stolicy,
została w Brest uwięziona i do Paryża przy-

wieziona, gdzie w d. 12. sierpnia uwięzono
ją w prefekturze policyi.

Hr. Sebastiani wyjechał w d. 13. z Paryża
do wód w Plombières.

Książę Talleyrand powrócił w d. 11. sierpnia
wieczorem z wód do Paryża, i zamysłał udać
się do Londynu. Inne pisma donoszą, że ksią-
żę Talleyrand jest słaby. Przy wywrocie po-
wozu upadłszy, potłukł się trochę. Cierpi
mianowicie bardzo mocny kaszel. Zapewne
przez to zwlecze się podróż jego do Londynu.

Książę Mortemart napisał do redakcyi dzien-
nika *Gazette de France* list następujący: »Neau-
phle d. 8. sierpnia 1832. Błędem jest mości-
panie, gdy mię waćpan w artykule swoim, w
numerze z d. 8. b. m., który, jak sądzę, wy-
jęty jest z dziennika wieczornego, naznaczasz
świadkiem zaślubienia księżniczki Ludwika.
Zyjąc na wsi i w ustroniu, i od niejakiego
czasu zajęty pracami wiejskimi, nie proszę
Boga i ludzi o żadną inną łaskę, tylko, aże-
bym nie był zmuszony opuścić owe zatrudnie-
nia dla obrony kraju. Zobowiązasz mię wać-
pań mocno, gdy swoją pomyłkę sprostujesz.
Przyjmieć waćpań i t. d.

Jenerał Lafayette podług *National* odebrał
w d. 12. sierpnia list od Dom Pedra, w któ-
rym wnoszuje mu szczęścia z powodu znamie-
nitego postępowania Juljusza Lastayrie, jego
wnuka, w bitwie pod Valongo.

Z Algieru donoszą, że Beduini uderzyli na
folwark wzorowy, lecz zostali odparci. Dotych-
czasowy dowódzca Oranu, jenerał Boyer, bę-
dzie przez jenerała Faudoas zastąpiony.

Piszą z Algieru pod d. 30. lipca: Miasto na-
sze upiększa się codziennie. Powstają osady
wszelkiego rodzaju. Piękny gościniec prowa-
dzi z Algieru do obozu, w okolicy umieszone-
go. Wystawienie młynów wietrznych mniej
szczęśliwie wypadło, także nowo wybudowane
koszary nie mogą, z powodu wilgoci, być za-
mieszkanymi. Mimo rozmaitych błędów ad-
ministracyi osada coraz się staje zyskowniej-
szą i handel bardziej zakwita.

Królestwo Obojój Sycylii.

Donoszą z Neapolu pod d. 4. sierpnia: Od
d. 1. sierpnia wypływa kilka strumieni lawy
powoli i w rozmaitych kierunkach z otworu
Wezuwiusza. W głębi dawnego otworu spo-
strzegano wiele rozpadlin 30 do 40 stóp szé-
rokości. Wybuchy i huk trwa ciągle, jak dni
poprzednich.

Belgijum.

Dziennik *Amsterdamer Handelsblad* zawię-
ra następujący list z Bruxelli z d. 12. b. m.:

„Pożyczka, o którą układa się miasto Bruxella z domem Rothschildów, i która była blisko zawarcia, przerwana została przez zaszłe trudności. Od dni kilku mówią, że pp. Lebeau, Devaux i Rogier wpadli w niełaskę. Ostatni wyraz nie jest przyzwyczajony. Prawda jest, że król nie był nigdy w poufności z pp. Lebeau i Devaux; co się dotyczy pana Rogier, wielu uważa go nie na swoim miejscu, jako na czele prowincyi Antwerpii. Z tego, że król tych ludzi od siebie oddala, wnioskuje, że chce zerwać związki z ludźmi rewolucyi. Z dobrej strony źródła zapewniają, iż p. van de Weyer jedzie do Londynu z obszernymi pełnomocnictwami, dla rozpoczęcia układów względem ostatnich propozycyj konferencyi i przywieńczenia do skutku ostatecznych układów między Holandją a Belgią.

Telegraficzna depesza z Compiègne datowana w d. 10. sierpnia o godzinie 3:00 z południa donosi, że królestwo ichmość Belgijscy nocować będą d. 14. w Lille.

Mémorial Belge, opowiadawszy szczegóły uroczystości zaślubienia w Compiègne, dodaje: „Gdybyśmy się w dniu dzisiejszym chcieli dopuścić nagany, moglibyśmy uczynić uwagę, iż się znowu spełniło zdarzenie, nieustannie przez pisma opozycyjne powatpiewane, a względem którego nie pozostaje onym nic więcej, jak zaprzeczyć onego ważność. Ci ludzie, którzy zaprzeczali wstąpienie na tron króla, uznanie jego przez monarchów, jego połączenie się z córką Francyi, mimo przewidzenia ich polityki, widzieli spełnienie każdego z tych czynów. — Nie dla tego, abyśmy więc cenili związki rodzinne, niżeli są warte; nie chcemy ani w dobrém ani w złém oddawać się omamieniu, i mamy własne zaufanie w przyszłości.“

Belgijskie Gazety piszą z Antwerpii z d. 7. sierpnia:

„Roboty, uznane za potrzebne w naszym wielkim systemacie obrony, już po niekąd ukończone zostały pod kierunkiem generała Evain. Mieszkańcy są tego przekonani, że gdyby Holendrzy znowu kiedy pokusili się strzelać na miasto, bardzo mały tylko byłby skutek bombardowania. Część twierdzy najbliższej na ogień wystawiona, nie więcej jak tylko kilka budynków stracić może, za które kraj zaręcza, a od strony wodnej same ruiny tworzą wał od ulic, które zupełnie są pozamykane i przy wychodach działami najeżone. Nie ma tu żadnego magazynu, żadnego składu do zniszczenia. Bogactwa świata handlowego, wprowadzone znacznie uszczuplone, złożone są w środku mia-

sta, lub po sklepach targowicy, albo w podziemiach nowego składu (*Entrepot*), położonego koło kanału, gdzie wcale ognia nieprzyjacielskiego bać się nie należy. Nadbrzeże miasta (*quai*) wzdłuż Skaldy, opatrzone jest wałem, przez co wszelkie wyładowanie od strony morskiej staje się niepodobnem. Pięć do sześciu mocnych baterij przerzynają liniję i gotowe są każdego czasu dać ognia na *Tete-de-Flandres*, jak i na flotę holenderską. Druga warowna liniję, rozciągająca się od jednej do drugiej bramy, przeznaczona jest na to, ażeby okrętom wojennym nieprzyjaciela tamowała odwrót, skoro rzekę przebędą. Służba załogowa w tej chwili jest bardzo ostra; wszystkie prawie stanowiska są pomnożone, lub podwójone przynajmniej. Puszkarze gotowi są do roboty, działa ponabijane i przy nich pokładzione lunt. Patrole i rondo przeciągają co chwila. Nikomu nie wolno zbliżyć się do szaniec bez towarzystwa oficera, nie wolno nawet wchodzić na kościoły. Na linijach warownych umieszczeni są żołnierze w barakach polowych, których nie wolno im opuścić, gdyby miasto było obleżone. Koszary są przepelnione żołnierzami, magazyny jak najdostateczniej zaopatrzone, i bynajmniej nie brakuje amunicyi. — Ośm domów handlowych opuściło Antwerpię, inne zamysłają uczynić to samo, gdyby cło na Skaldzie zaprowadzone zostało.

Znaczna ilość wojska zgromadzi się do Bruxelli na dzień uroczystego wjazdu króla i królowej. Sądzą, że wjazd ten odbędzie się d. 18. lub 19. t. m.

Niemcy.

Gazeta Stuttgardzka z d. 16. sierpnia donosi: „Wydział stanowy, wzmocniony przystąpieniem od d. 14. b. m. nieobecnych członków, ukończył swoje narady względem stosunku uchwał Związku z d. 28. czerwca do konstytucyi kraju. Jak słysząc, wszyscy obecni członkowie z jednym tylko wyjątkiem, byli tego zdania, że konstytucya wirtemberska nie jest żadną z tych uchwał zagrożona, i przy ważności przedmiotu, trwające przez trzy dni obrady wydziału stanowego, znajdują zapewne miejsce w jego zdaniu sprawy do zgromadzenia stanów.“

Gazeta wychodząca w Karlsruhe donosi z Mannheim pod d. 14. sierpnia:

Sąd nadworny wielkiego księcia zawyrokował co następuje w sprawie badawczej przeciw uczniowi Henrykowi Köhler z Itzehoe względem występków druku, popełnionych w numerze 101. dziennika *Wächter am Rhein*: że Henryk Köhler, obwiniony o występki

zdrady stanu ma być z tego powodu skazany na dwuletnią w karę zwyczajnym domu poprawy w Mannheim istnącym, a po odbytej karze ma być wygnany z W. Księstwa Badeńskiego. przy-tém zaleca się, ażeby zniszczone zostały wszystkie zagrabione, lub w posiadłości autora, redaktora, lub drukarza będące jeszcze egzemplarze nie sprzedanego dotąd nr. 101. dziennika *Wächter am Rhein*.

Danija.

Podług kielejskiego dziennika korespondencyi, połączyli się kapitanowie pułku królewskiego w celu zniesienia w kompanijach swo-swoich bicia kijami. W tym zamiarze wypracował jenerał audytor projekt do nowej ustawy wojennej i przedłożył pod sąd komisji. Stosownie do projektu, tego mają żołnierze, równie jak w wojsku pruskiem, być na dwie klasy podzieleni; w pierwszej ci wszyscy znajdować się będą, co żadnej zbrodni niepopelnili; takich nie będzie wolno bić kijami. Umieszczenie w drugiej czyli w klasie karnej zależy od wyroku sądowego, ale podług wyz. wzmiankowego projektu także od szesów w pułkach lub w korpusach. Kara biegania przez różgi ma być także zniesiona.

Turcja.

— Z Konstantynopola d. 23. lipca. —

Onegdaj podpisany został w tutejszej stolicy protokół, w którym porta zezwoliła na rozszerzenie granic kraju greckiego, stosownie do żądania konferencyi londyńskiej, to jest od Arto do Volo, i ponowiła uznanie niepodległości tegoż kraju. Napisano oraz drugi protokół, w którym zapewniono porcie wynagrodzenie pieniężne za strony Grecji za odstąpienie wspomnioną przestrzeń kraju. Trzy mocarstwa układające się zarezęcają to wynagrodzenie, które wynosi 40 milionów piastrow, jeżeliby w Londynie uznano potrzebę dla zabezpieczenia Grecji dać powyższe rozszerzenie granic; gdyby zaś linija graniczna zaczynała się powyżej Zeituni, a kończyła przy Arta, w tym razie porta otrzymałaby tylko 10 milionów piastrow wynagrodzenia. Zawsze więc interes ten jest ułatwiony. Oddawna już zezwoliła porta na rozszerzenie granic greckich; i ustanowienie wynagrodzenia czyniło tylko zwłokę w zawarciu układu.

Moniteur Otomański donosi: Nakazano przywrócić do dawnego stanu twierdzę Warnę, Szumlię, i inne warowne grody państwa otomańskiego w Europie. Rząd mianował oficerów

od inżynierji dla zrobienia planów i obliczenia wydatków. Wszystko to potwierdzone, i uznano za rzecz potrzebną mianować oficerów do kierowania temi robotami. Elhadszi Ata Ullat Effendego posłano do Warny, a Mehmed Agę do Szumli.

Tenże dziennik donosi dalej: Wielki admirał, Halil-pasza, zawiadomił doniesieniem z d. 9. safar (7. lipca), że flota, pod jego rozkazami będąca, w stanie najlepszym przybyła do Rodu. Z tamtąd posłał w. admirał do portów Alexandretty i Antyochii okręty przewozowe z żywnością i amunicją, przeznaczone do tych brzegów, pod zastoną okrętów wojennych. Po czem kapudan-pasza zamysła z flotą całą wypłynąć na morze, dla udania się na miejsce, gdzie obecność jego potrzebna będzie.

Dnia 14. lipca dawał Sir Stradford Canning, poseł angielski, w pałacu swoim Therapija nad Bosforem bal, na który zaproszeni byli ministrowie otomańscy, wyżsi oficerowie seraju, całe ciało dyplomatyczne, wiele angielskich i innych kupców. Terasa, jedną nad drugą położoną, tworzące ogrody pałacu, za pomocą chodników, z niewymowną umieszczonych elegancją, zamieniono zostały jedną w salę do tańca, oświetloną i ustrojoną kwiatami, drugie w namiot ogromny, gdzie stoły na 250 osób nakryte były. Trzecia terasa oświetlona była przeźroczami w najlepszym smaku i urządzona na przechadzkę. Muzyka gwardyi, przystana przez obecnego na tej uczcie naczelnika wojska tego, Achmeta paszę, w przerwach po między tańcami grała symfonije i marsze wojenne. U stóp przechadzających się rozlewał bosfor swoje czyste, blaskiem hsiężycy, jak srebrem, powleczone wody, które swojej świeżości tej najpiękniejszej nocy wschodu udzielały. Czarowny widok, jaki tylko mieć można na brzegach tego podziwianego kanału. Pod czas wieczery, świetniejszej przepychem, z jakiego Anglicy w Europie są znani, pierwszy toast wniesiony został przez seraskiera paszę za zdrowie króla jmc. angielskiego, drugi przez Sir Stratford Canninga za zdrowie sultana jmc. Mahnuda, przyjaciela cywilizacyi. Tańce trwały do god. 3ciej ministrowie otomańscy oddalili się o godzinie pierwszej.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa*, oder: *Die Mar-morbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.